Nr 20. Lwów, 14. maja 1920.

„ROLNIK"

OKŁADKA INSERATOWA.

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

CENA OGŁOSZEŃ STOSOWNIE DO UMOWY.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika".

Komunikat Cukrowni w Chodorowie.

Za 100 kg buraków cukrowych 85 koron i możność otrzymania cukru. Zarząd cukrowni w Chodorowie podaje do wiadomości wszystkim rolnikom powiatów: bóbreckiego, żydaczowskiego, rohatyńskiego, brzeżańskiego, przemyślańskiego, lwowskiego i stryjskiego, że właśnie zostały ukończone pertraktacye z rządem warszawskim co do maksymalnej ceny za buraki cukrowe na dostawę jesienną b. r. a mianowicie: za 100 kg buraków cukrowych ustanowiona została cena K 85·— czyli 60 Mk i jest nadzieja uzyskania jeszcze pewnych premii.

Każdy plantator może prócz tego nabyć w cukrowni po cenach maksymalnych 20 kg cukru na 100 q buraków cukrowych dostarczonych do cukrowni, z czego 5 kg po podpisaniu umowy, 5 kg po zejściu buraków, resztę zaś po dostawie przy obrachunku.

Wobec tego, iż cukrownia w Chodorowie nie posiada cukru, gdyż dopiero w jesieni b. r. po 6 latach zastoju będzie uruchomioną, obiecał Związek cukrowni Królestwa Polskiego przeznaczyć dla plantatorów cukrowni Chodorowskiej stosowną ilość cukru z innych cukrowni Królestwa Polskiego. Zarząd cukrowni w Chodorowie będzie miał zatem możność jeszcze przed rozpoczęciem przerobu buraków cukrowych, a mianowicie w maju lub czerwcu b. r. dostarczyć swym plantatorom wymienioną wyżej ilość cukru i zwraca uwagę, że z powodu ogromnego braku cukru, jaki w najbliższym czasie nastąpi, żaden przydział na karty cukrowe nie będzie uskuteczniony i jedynie plantatorzy buraków cukrowych mogą liczyć na ten niezbędny artykuł spożywczy.

Wydawanie oryginalnego nasienia buraków cukrowych firmy Buszczyński i Łążyński rozpoczęła już cukrownia w Chodorowie swym plantatorom, a zakupiwszy nasienia tego trochę więcej, niż go dla swych plantatorów potrzebuje, może bez zobowiązania, t. j. o ile ten mały zapas starczy, odstępować nasienie bezpłatnie rolnikom wyżej wymienionych powiatów, którzy umowę o dostawę buraków cukrowych podpiszą, wszystkim innym zaś tylko za gotówkę, t. j. po K 21 za 1 kg nasienia.

Ci ostatni nie mają jednak na razie prawa nabycia cukru, w razie odstawienia jednak w jesieni buraków cukrowych do przerobu do cukrowni otrzymają odrazu całą przeznaczoną ilość cukru, t. j. 20 kg na 100 q buraków cukrowych.

Subskrypcye

na Polską Pożyczkę Państwową

przyjmuje

Bank Rolniczy

we Lwowie.

Nr 20. Lwów, dnia 14 maja 1920. Rok LII.

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie Mk 100·—
półrocznie „ 50·—.
Cena numeru pojedyńczego Mk 2·—.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
KOMITETU REDAKCYJNEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20,

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje
Administracya „Rolnika“ tudzież Rady Oddziałów T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

A. MISIĄGIEWICZ.

Maszyny rolnicze.

Coraz większe zaludnienie globu podnosi konieczność forsownej produkcyi ziemiopłodów, a tradycyjna socha wychodzi z użycia, aby zrobić miejsce machinie i zaprzęgnąć do pracy siły mechaniczne. Zwłaszcza w okresie wojennym, gdy ubyło rąk i siły pociągowej zwierzęcej, rolnik ogląda się za ulepszonymi sposobami uprawy ziemi, bo tylko maszyna rolnicza może rychło przyczynić się do odbudowy gospodarstwa rolnego, szczególniej w Małopolsce wschodniej, gdzie sławne wojska ukraińskie razem z ludnością ruską z dziką zaciętością zniszczyły remanenty folwarków, osobliwie zaś maszyny, jako widomy symbol twórczości umysłu ludzkiego, były przedmiotem zagłady.

Niema motorów, narzędzi i sprzętów, a nabycie całego martwego inwentarza jest utrudnione nietylko z powodu niesłychanie wygórowanej ceny, ale także z powodu braku źródeł nabycia, trudności transportu, a nareszcie jakości towaru.

Przyczyną tych fatalnych warunków produkcyi rolnej jest naturalnie wojna, ale sytuacya nie poprawi się tak długo, dopóki rząd nie wkroczy z energicznem zastosowaniem środków zaradczych, nie ureguluje waluty i nie podniesie produkcyi własnej.

W Polsce istnieją fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, ogólna jednak wytwórczość tych zakładów jeszcze przed wojną była niedostateczną dla pokrycia własnego zapotrzebowania, posiłkowano się więc towarem importowanym z Niemiec, Austryi i Stanów Zjednoczonych Ameryki, obecnie zaś własny przemysł maszynowy zmniejszył się znacznie, a spadek kursu waluty polskiej, koszt i trudność transportu niezmiernie podniosły ceny obcych fabrykatów Pojawiły się w handlu wyroby przedtem u nas mało znane: czeskie, szwedzkie, duńskie i niemieckie, nie odpowiadają one jednak wymaganiom.

Machiny motorowe do uprawy ziemi w braku inwentarza żywego stały się koniecznością, bez której uprawa większej posiadłości jest niemożliwą, tymczasem najlepsze pługi parowe, powszechnie u nas znane, Howarda i Fawlera z Anglii są dla nas niedostępne, gdyż aby pług taki kupić, potrzebaby połowę majątku sprzedać. Wprowadzone później pługi motorowe benzynowe: Stocka, Avancel i t. p., mogłyby zastąpić maszyny parowe, gdyby funkcyonowały bez zarzutu, jednak braki we wykonaniu tych machin są tak znaczne, a koszt utrzymania tak wielki, że kalkulacyi nie wytrzymują.

Dobrych maszyn żniwnych w Polsce dotąd nie wyrabiano lecz sprowadzano je przeważnie z Ameryki, gdyż fabrykacya żniwiarek i kosiarek polega głównie na zastosowaniu części składowych całej machiny z odlewu żelaznego specyalnego (*Stahlguss*, *Temperguss*), i tylko masowy wyrób we wielkich zakładach fabrycznych jest możliwym. Ameryka osiągnęła w tym kierunku rekord światowy, a materyał tam wytwarzany: żelazo lane, zarazem kowne i spajające się w ogniu, jest tak doskonały, że ani we wyrobie, ani w cenie konkurencyi nikt nie wytrzymuje.

Szczególniej w naszych warunkach maszyny żniwne amerykańskie są najodpowiedniejsze, bo w razie zepsucia łatwiej je kowal wiejski naprawi, a wielkie firmy, jak Deering, Mac Cormik i t. p. miały wszędzie składy, gdzie można było zepsute części odmienić. Dzisiaj niezmiernie trudne jest nabycie żniwiarki amerykańskiej, a części zapasowe do niej zostały wyczerpane, nabywa się więc wyroby czeskie, niemieckie, szwedzkie, sporządzane z lanego żelaza, łamliwe i trudne do naprawy.

Motory stałe i przenośne młocarnie możemy wyrabiać sami, a wszystkie inne maszyny rolnicze i narzędzia, z wyjątkiem niektórych specyalności, wyrabialiśmy już przed wojną, chociaż w niedostatecznej ilości, tem więcej obecnie, gdy stać będziemy na rubieży bliskiego i dalszego wschodu i posiadamy możność prowadzenia własnej polityki handlowej, nie krępowanej niemieckimi i austryackimi kartelami, tudzież nałożonem wędzidłem na przemysł polski, stoi przed nami otwarta droga rozwoju produkcyi maszyn rolniczych dla własnego użytku i eksportu.

W Polsce, w dzisiejszych jej granicach, leży sześć milionów morgów ziemi odłogiem, słusznie też Sejm uchwala cały miliard kredytu na rolnictwo, tutaj bowiem tkwi przyczyna niedomagań gospodarczych Rzeczypospolitej. Gdy łany pokryją się zielenią, gdy zaspokoimy własny niedostatek pożywienia, a zaczniemy zasilać wygłodzonych zachodnich sąsiadów, zmieni się sytuacya ekonomiczna błyskawicznie, bo wtedy i waluta nasza zyska na wartości tem więcej, że do przyszłego roku Sejm polski musi nasz pieniądz oprzeć na innej podstawie i ustalić jego wartość, opartą nie na złocie, którego w dostatecznej ilości mieć nie możemy, lecz na majątku państwa i na produkcyi. Wyczekując tej chwili, powinniśmy nie tracić czasu i przygotować się do wytwórczości także i maszyn rolniczych, a więc potrzeba organizacyi tego, co jest, i tego, co zrobić należy.

Rejestracya istniejących fabryk wykazuje przeważnie mniejsze zakłady, wyrabiające mniej więcej wszystkie typy maszyn i narzędzi, bez podziału na specyalności i bez modernistycznych urządzeń koniecznych do masowego wyrobu fabrykatów.

Tutaj leży błąd zasadniczy, bo dzisiejsza wytwórczość, zdolna do konkurencyi wywozowej, polega właśnie na wyrobie półfabrykatu sposobem maszynowym, nie ręcznym, i montowaniu składanych części w mniejszych warsztatach. Jeżeli zatem nie można całego przemysłu tej gałęzi odrazu zmodernizować, przechodząc na wyrób półfabrykatu i montownie, to byłoby wskazanem systematycznie do tego zdążać przez założenie jednego wielkiego zakładu metalurgicznego dla wyrobu półfabrykatów najtrudniejszych do fabrykacyi w małych warsztatach i do skartelowania poszczególnych firm pod patronatem i kontrolą rządu. Równocześnie z reformą techniczną należałoby zorganizować handel przez utworzenie centrali dla wszystkich firm krajowych, tudzież dla fabrykatów importowanych. Szczególnie Ameryka ze swemi specyalnemi wyrobami musi pozostać nadal dostawcą Polski, lecz porozumienie co do warunków obrotu handlowego i ceny będzie łatwiejsze, jeżeli rząd nasz zajmie w tej sprawie odpowiednie stanowisko.

Nie można się łudzić co do stosunków handlowych naszych ze zachodem na przyszłość. Chociaż cła ochronne i taryfy kolejowe, a w części i morskie, są atutami naszemi, chociaż i my wywozić będziemy towary, to jednak zagraniczne organizacye trustów, syndykatów, karteli i państwowa polityka handlowa eksporterów nie zaniedba żadnych środków, aby z Polski wyciągnąć dla siebie jak największe korzyści, przeciwko czemu musimy się bronić. Szańcem ochronnym jest dobra organizacya, gdy zaś inicyatywa powinna wychodzić od samego społeczeństwa, bo nie można rządowi imputować wszystkich obowiązków, nich banki polskie razem z przemysłowcami ustalą reformę produkcyi i handlu maszyn i narzędzi rolniczych, gdyż sprawa ta należy niewątpliwie do główniejszych postulatów naszego gospodarczego odrodzenia.

S. R. R.

Najważniejsze wskazówki hodowlane dla hodowców małorolnych.

(Ciąg dalszy).

Budowa i znamiona użytkowe bydła ras mlecznych.

Przy zakupnie bydła lub przy innej okoliczności, gdzie nam chodzi o ocenienie jego budowy i wartości użytkowej, musimy przedewszystkiem wiedzieć, czy ta ocena ma być zrobiona tylko odnośnie do jego użyteczności, czy do użyteczności i wartości hodowlanej. Zachodzi bowiem znaczna różnica między oznaczeniem, czy dana sztuka jest użyteczną lub ma wielką wartość hodowlaną lub zarodową. Ponieważ do dokładnego oszacowania danej sztuki wogóle należy również oznaczenie jej wieku, pokrótce więc sprawę tę przedstawię.

Wiek krów oznaczamy najczęściej według, jak wspomniałem poprzednio, ilością pierścieni na rogach. Oczywiście oznaczenie takie będzie wtenczas trafne, o ile krowa zostawała regularnie cielną. Do pewnych lat można wiek oznaczyć dokładniej z zębów. Jak wiemy, bydle dorosłe ma 8 zębów siecznych w dolnej szczęce i po 6 trzonowych w każdej połowie szczęki górnej i dolnej. Z tych sześciu zębów trzy są zmienne, trzy zaś stałe. Ciele albo rodzi się z zębami siecznymi, lub wyrzynają się one zaraz po urodzeniu. Są to tak zwane zęby mleczne i według zmiany ich na trwałe możemy dokładnie oznaczyć wiek. Cielęta słabe lub wcześnie urodzone zębów zwykle nie mają. Zęby mleczne są początkowo zwarte i nie mają między sobą szpar. W miarę jak ciele się starzeje, zęby się ścierają, a przez rozrastanie się szczęki powstają między nimi coraz większe szpary. Z ukończeniem półtora roku wypadają dwa największe środkowe zęby sieczne, poczem do końca drugiego roku wyrastają na ich miejsce nowe, silniejsze i trwałe. W wieku dwóch i pół lat wypadają drugie dwa obok środkowych, nowe zaś wyrastają zupełnie z końcem trzeciego roku. W trzy i pół lat wypada trzecia para zębów, w miejsce ich wyrasta nowa do końca czwartego roku. Skrajne zęby, wypadłe w wieku czterech i pół lat, zostają do końca piątego roku zastąpione nowymi. W powyższy więc sposób możemy, podobnie jak u koni, do końca piątego roku wiek bydlęcia dokładnie oznaczyć. Zęby bydlęcia pięcioletniego przedstawiają się jako silne szufle, dokładnie do siebie przystające. Każdy ząb ma kształt klina zwężającego się ku dołowi. W miarę ścierania się zębów, zwężają się szufle i powiększają odstępy między zębami, przyczem forma zęba przechodzi, od strony ścierającej się, z podługowatej w coraz więcej okrągłą, a póżniej trójkątną. Przy pewnej wprawie można wiek bydlęcia oznaczać zupełnie trafnie poza

dziesięć lat. Oczywiście na szybkość ścierania się zębów wpływa w wysokim stopniu karma, jaką bydle jest żywione. Zdarza się często, że bydle traci skutkiem wypadku zęby sieczne. Brak zęba siecznego jest wadą, bo bydle, pasąc się, nie może trawy dokładnie wyskubywać, ta bowiem wyślizguje się przez powstałą szczerbę.

Kupując sztuki hodowlane w oborach dobrze prowadzonych nie potrzebujemy badać wieku bydlęcia z zębów, tam bowiem każda sztuka posiada dokładny rodowód, podający dokładnie dzień jej urodzenia.

Przy klasyfikacyi sztuki tylko użytkowej obchodzić nas będzie jedynie jej budowa ze względu na zdrowotność i jej rzeczywistą użyteczność. Tu rasa bydlęcia, jego maść i inne zalety będą zbyteczne. Idzie nam bowiem np. przy produkcyi mleka o krowę, któraby go dawała jak najwięcej. Sztuka taka może mieć dla nas, dla swojego wielkiego wydatku mleka, wielką wartość użytkową, natomiast żadnej hodowlanej. Może ona pochodzić od rodziców dwóch zupełnie odrębnych ras i wskutek tego nie nadawać się zupełnie do rozpłodu. Krowa taka może nam dawać cielęta jednej lub drugiej rasy, a co gorsze, często zupełnie nie mleczne. Jak długo taka krowa dobrze się doi, tak długo jest dla nas cenną, lecz nie powinniśmy po niej nic przychowywać

Zupełnie inaczej będziemy oceniali sztukę hodowlaną. W tym wypadku nawet krowa, która przez swoją wysoką mleczność została do pewnego stopnia zniekształconą, pochodząca jednak od rodziców rasowych, nie bardzo stara, i która jest lub była bardzo mleczna, posiada dla nas znaczną wartość hodowlaną. Nie traci ona jej nietylko w razie silnego zeszpecenia spowodowanego wypadkiem lub chorobą ale nawet w razie cofnięcia się w mleczności. Pomimo bowiem tego wszystkiego możemy uzyskać od niej cielęta wysokiej wartości hodowlanej i użytkowej, o ile oczywiście pokryjemy ją odpowiednim buhajem.

To, na co nacisk położyłem powyżej, t.j. pochodzenie krowy, odnosi się również do sztuk męskich, a nawet jeszcze w większym stopniu. Przy zakupnie buhaji rozpłodowych należy na tę okoliczność wielką kłaść wagę. Nie znając pochodzenia buhaja, możemy kupić sztukę nawet doskonale zbudowaną, o bardzo dobrej maści i na oko rasową, która, mimo wszystko, dawać nam będzie marne i nierasowe potomstwo, wykazujące nieraz zupełnie niepożądane zalety, względnie wady, których ich ojciec nie zdradzał. Jeżeli zatem mamy w jakimś wypadku do wyboru dwa buhaje, z których jeden nie ma pewnego pochodzenia, drugi zaś posiada dokładny rodowód, to choćby ten drugi gorzej się przedstawiał, daje on nam mimo tego większą gwarancyę, że kupimy takiego, jakiego potrzebujemy. Bardzo często można stwierdzić, że buhaj pochodzący od doskonałych, rasowych rodziców, przedstawiający się niekorzystnie, będzie jednak dawał doskonałe potomstwo, podobne do jego rodziców. Skarłowacenie, jakie wystąpiło u takiego buhaja, jako osobnika pierwszej generacyi, jest wadą przejściową. Takie przykłady udadzą się również zauważyć u koni. Czasem można spotkać ogiera, który skutkiem bardzo intenzywnego żywienia, lub innego zbiegu okoliczności, wyrósł na doskonały okaz, a przecież będzie płodził marne potomstwo. Albo zdarza się przeciwnie. W hodowli koni bardzo szlachetnych można znaleźć przykłady, iż ogier skutkiem nieodpowiedniego traktowania zdeformowany i zmizerowany, bo n. p. używany do wożenia wody, odszukany przez znawcę stał się protoplastą całego szeregu doskonałego potomstwa.

Przykładów stwierdzających takie same fakta u bydła mamy również dosyć. Możnaby wiele podać takich, gdzie zakupiony buhaj, na oko doskonały, lecz bez żadnego wiadomego pochodzenia, okazał się dla danej obory niezmiernie szkodliwy, wprowadził on bowiem wady w budowie lub użyteczności, których tam nigdy nie było, tak, że trzeba było długich lat, aby się ich pozbyć. Albo i odwrotnie, znam przykłady, gdzie często nieszczególnie wyglądający buhaj, ale pochodzący napewno od rodziców doskonałych, okazał się doborowym rozpłodnikiem. Oczywiście daleki jestem od tego, aby zachęcać do kupowania takich zdegenerowanych okazów; przykłady powyższe przytoczyłem dlatego, aby jeszcze raz silnie podkreślić, że tak użytkowość, jak i inne poszukiwane zalety, są w najwyższym stopniu dziedziczne. Radzę bardzo gorąco kłaść przy kupnie materyału hodowlanego, przedewszystkiem buhaji, najwyższą wagę na ich pochodzenie.

O ile przy bydle mlecznem rozchodzi się tylko o największą produkcyę mleka, bez zamiaru przychowywania młodzieży, to każda krowa wysoko mleczna będzie dla nas dobrą, bez względu na zdrowie; silna budowa będzie potrzebna. Na ogół biorąc, to nasze gospodarstwa, czy to większe, czy mniejsze, winny przedewszystkiem chować bydło użytkowe, a więc wobec zapotrzebowania mleka wysoko mleczne, hodowlę zaś bydła rasowego pozostawić tym, którzy posiadają ku temu odpowiednie warunki i którzy się na tem dobrze rozumieją. Widziałem obory, mające pretensyę do tytułu obór zarodowych pełnej krwi, które miały być prowadzone w kierunku mlecznym, w których jednak przeciętny roczny udój na krowę wynosił poniżej 2 tysięcy litrów, przy klasyfikacyi zaś budowy zaledwie 10% odpowiedziało najłagodniejszym wymaganiom.

Chcąc przeprowadzić dokładną klasyfikacyę sztuki hodowlanej, należy naprzód zbadać i upewnić się co do jej pochodzenia, następnie dopiero oceniać ją z tego, jak się nam ona przedstawia tak pod względem budowy, jak pod względem cech użytkowych. Przeprowadzenie takiej dokładnej klasyfikacyi nie jest rzeczą łatwą i tego właściwie z książki nauczyć się już nie można. Z tej ostatniej dowiemy się, jak każda część ciała bydlęcego winna być zbudowana, jak one wzajem do siebie mają być zestawione, następnie nauczymy się o wielu zewnętrznych znamionach, mających stwierdzać posiadanie pewnych cech, zdolności, zalet itd. Są to wszystko, razem biorąc, bardzo cenne dane, jednak jest to dopiero wstęp do umiejętnej oceny czy klasyfikacyi. Sprawa ta przedstawia się mniej więcej tak, jak sprawa czytania. Możemy nauczyć kogoś dokładnego rozpoznawania pojedynczych liter alfabetu, lecz nie potrafi on jeszcze zupełnie czytać. Nabędzie on tej sztuki w miarę ćwiczenia, a płynnie nauczy się czytać po długiem i uważnem ćwiczeniu. Podobnie ma się rzecz z klasyfikacyą bydła. Znając pojedyncze wskazówki, oraz wymagania dobrej budowy i znamion użytkowych, musimy długo pracować, aby wyrobić oko i dojść do takiej wprawy, żeby nie potrzebować na bydlęciu sylabizować, lecz czytać prędko i płynnie, nie myląc się przytem.

Chcąc sprawę oceny dokładnie przedstawić, podam najpierw ogólne wymagania dobrej budowy, bez względu na rasę i kierunek użytkowy, następnie zaś cechy użyteczności, jakiemi winna się odznaczać oceniana sztuka zależnie od jej przeznaczenia. Zaznaczam przytem, że mam zawsze na myśli bydło użytkowe w kierunku mlecznym.

Pod dobrą budową bydlęcia rozumieć należy odpowiednie do rasy wyrośnięcie, a więc i żywą wagę i harmonijne zestawienie całego ciała. To znaczy, iż pojedyncze części ciała danego bydlęcia powinny być do siebie w pewnej proporcyi. Gdy bowiem którakolwiek część ciała będzie nieproporcyonalna, bądźto za duża, bądź za mała, bydle takie będzie zbudowane nieharmonijnie. Nieharmonijność silnie dominująca może zdecydować, że sztuki takiej nie uzna się za dobrze zbudowaną. Im sztuka jest lepiej zbudowaną, tem przedstawia się harmonijniej. Nawiasem mówiąc, sztuki bardzo wielkie bywają najczęściej nieharmonijne.

Celem wyrobienia sądu o dobrej budowie należy wiedzieć, w jakiej proporcyi pojedyncze części ciała powinny być do siebie zestawione. Początkujący muszą się przy tem posługiwać miarą. Za punkt wyjścia do takiego mierzenia bydła przyjęto wysokość jego od kłębu do ziemi, dającą się zupełnie pewnie wymierzyć. Przez bardzo liczne pomiary różnych części ciała, przeprowadzone na tysiącach sztuk dorosłych, ustalono, w jakim one być winny stosunku do owej wysokości w kłębie. Pomiarów takich zebrano bardzo wiele, bo uwzględniono każdą najmniejszą część ciała. Niektóre z nich, jak np. czaszki, służą do oznaczenia ras bydła. Podam tutaj wymiary najczęściej w hodowli bydła używane i to w trzech określeniach, to jest wymiar największy, średni i najmniejszy. Stosunek ten podaję w procentach, to znaczy, że na każde 100 cm wysokości w kłębie, odnośna część ciała winna mieć tyle a tyle cm. Najpewniej można mierzyć zapomocą specyalnej miary, w braku tej i zwykłą taśmą centymetrową, zachowując kierunek albo pionowy, albo poziomy, zależnie od tego, jak wypada.

I. Głowa:	krótka	średnia	długa
u buhaja	36·5 do 38·5	38·6 do 40·5	40·6 do 42·0
u krowy	37·0 „ 38·5	38·6 „ 40·0	40·1 „ 42·0

II. Czoło:	wązkie	średnie	szerokie
u buhaja	15·6 do 17.7	17·8 do 19·7	19·8 do 21·8
u krowy	15·0 „ 17·0	17·1 „ 19·1	19·2 „ 21·2

III. Głębokość klatki piersiowej (mierzyć od środka mostka ku górze prostopadle):

	mała	średnia	głęboka
u buhaja	49·8 do 52·7	52·8 do 55·7	55·8 do 58·6
u krowy	49·6 „ 52·6	52·7 „ 54·6	54·7 „ 56·6

IV. Szerokość klatki piersiowej (za łopatkami w najwęższem miejscu):

	wąska	średnia	szeroka
u buhaja	31·2 do 36·1	36·2 do 40·9	41·0 do 45·8
u krowy	29·6 „ 33·3	33·4 „ 37·3	37·4 „ 41·0

V. Obwód klatki piersiowej (za łopatkami w najwęższem miejscu):

	mały	średni	duży
u buhaja	139·0 do 152·0	152·1 do 165·0	165·1 do 178·1
u krowy	140·0 „ 147·5	147·6 „ 155·0	155·1 „ 162·4

VI. Długość zadu (mierzyć od kości krzyżowej do siedzeniowej):

	krótki	średni	długi
u buhaja	36·5 do 39·0	39·1 do 41·5	41·6 do 44·0
u krowy	38·0 „ 39·7	39·8 „ 41·3	41·4 „ 43·0

VII. Szerokość krzyża (mierzyć od najwięcej wystających kości krzyżowych):

	wąski	średni	szeroki
u buhaja	32·3 do 37·2	37·3 do 42·1	42·2 do 47·1
u krowy	35·7 „ 39·8	39·9 „ 43·9	44·0 „ 48·0

VIII. Szerokość zadu (mierzyć od najwięcej wystających kości biodrowych):

	wąski	średni	szeroki
u buhaja	32·0 do 37·0	31·1 do 42·0	42·1 do 47·0
u krowy	31·6 „ 34·0	34·4 „ 37·0	37·1 „ 39.8

Takie byłyby najważniejsze wymiary pojedynczych części, wykazujące stosunek ich do wysokości w kłębie. Od rasy i użytkowności bydła będzie zależało, czy wymiary te będą wymagane w największej podanej skali, czy w najmniejszej. Jeżeli będziemy mieli do czynienia z bydłem hodowanem w kierunku siły roboczej, to wymiary klatki piersiowej powinny być stawiane w największych granicach. Przeciwnie będzie przy bydle chowanem w kierunku mlecznym; tu musimy pozwolić na najmniejszy wymiar klatki piersiowej. Bydle rasy mlecznej może mieć głowę najdłuższą, rasy opasowej najkrótszą. U bydła roboczego kości muszą być grube, u mlecznego średnie a nawet cienkie, u opasowego tylko cienkie itd. Oczywiście odchylenia w wymiarach mogą mieć miejsce tylko w podanych granicach. Zanadto posunięte odchylenie od normalnego może wpłynąć na zniekształcenie bydlęcia Występuje ono bardzo łatwo w klatce piersiowej u sztuk bardzo mlecznych, gdyż wymiary jej przekraczają często dozwolone minimum. Jak mało można znaleźć w oborach mlecznych krów, ba nawet i buhaji, posiadających klatkę piersiową o wymiarach w granicach wymaganych!

Klasyfikując bydlę, powinniśmy przedewszystkiem wyszukiwać na niem błędy, a nie upatrywać zalety, gdyż zajęci temi ostatniemi u badanej sztuki, możemy łatwo przeoczyć pierwsze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JERZY TURNAU.

W sprawie regulaminu Sekcyi nasiennej.

Regulamin Sekcyi nasiennej warszawskiego C. T. R. jest obecnie przedmiotem obrad Sekcyi nasiennej Towarzystwa Gospodarskiego, ponieważ warszawska Sekcya pragnie ujednostajnienia przepisów, które mają być miarodajne przy kwalifikacyi zbóż siewnych w całej Polsce.

Atoli trudno się zgodzić na wszystkie przepisy warszawskie. Między innymi żąda regulamin warszawski, aby tylko takie zboża uważane były za „oryginalne“, które mogą się wykazać księgami rodowodowemi oraz wynikiem wieloletnich doświadczeń. Księgi rodowodowe (prowadzone u nas przez ś. p. K. Miczyńskiego w Dublanach) zniszczyli Ukraińcy — a doświadczenia wykonywano u nas tylko sporadycznie.

Regulamin warszawski nie chce przyznać praw nawet I. lub dalszego odsiewu zbóż oryginalnych dla żyta ulepszanego metodą masowej selekcyi. Członek Sekcyi C. T. R. p. J. Ryx sądzi, że nie jestto hodowla, tylko „uszlachetnianie“.

Czy „uszlachetnianie“ masową selekcyą nazywa się „hodowlą“, czy też nie, jest dla samej sprawy obojętne. Nie chodzi wszak o nomenklaturę i chętnie się zgodzę, aby w przeciwstawieniu do hodowli rodowodowej w czystych liniach, tamtą metodę, do niedawna stosowaną i cenioną, nazywać „ulepszeniem“ lub „uszlachetnianiem“. Ś. p. Kazimierz Miczyński, jeden z najpoważniejszych hodowców zbóż, autor znakomitej pracy o krzyżowaniu pszenicy, nazwał moje żyto „Mikulickiem wczesnem“ (jakkolwiek selekcyonowane było masowo) i zaciągnął je około roku 1905 do „Księgi zbóż oryginalnych“, założonej wówczas przy Komisyi nasiennej Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, której ten przedwcześnie zgasły pracownik był założycielem i przewodniczącym.

W Królestwie Sekcya nasienna C. T. R. jedynie tylko zboża prowadzone „genealogicznie“*) nazywa „oryginalnemi“ mimo, że n. p. Niemieckie Towarzystwo rolnicze także i odmiany krajowe (*Landsorten*) uznaje jako oryginalne (*vide* najnowszy regulamin *D. L. G.* strona 2, § 12).

Otóż n. p. co do żyta posiadamy i w Małopolsce i Królestwie (żyto Sobieszyńskie) odmiany krajowe, tak wybitnie różne, tak odrębnie wegetujące, niż n. p. żyto Petkus, Schlanstaedt, a przytem posiadające dla niektórych warunków tak pożyteczne cechy (odporność na wymarzanie mimo późnego zasiewu po ziemniakach, wczesne dojrzewanie, lepszy plon od zagranicznych odmian w lichych glebach i t. d.), że nie przyznać im prawa bytu jedynie dlatego, że nie są hodowane rodowodowo, byłoby połączone ze szkodą dla rolnictwa i spowodowałoby protest ze strony nabywców.**)

A właśnie regulamin warszawskiej Sekcyi nasiennej, który u wiatropylnych zbóż niedozwala nawet, by je nazywano odmianami „miejscowemi“ (*vide* **dopisek do § 17**) i nie pozwala na nadanie im praw, nawet takich, jakie mają pierwsze odsiewy zbóż oryginalnych — otóż ten regulamin pragnie wykreślić, zaprzeczyć prawa bytu krajowym, ulepszonym odmianom żyta.

Czyż to nie jest „krępowanie“, któremu zaprzecza p. Jerzy Ryx? (p. *Gazeta rolnicza* Nr 12).

Jestem z wielkim szacunkiem i uznaniem dla warszawskiej Sekcyi nasiennej i właśnie dlatego taka ciasnota, takie zamykanie swobody przy wyborze odmian napełnia mnie, i nietylko mnie jednego, wielkiem żdziwieniem.

Koledzy z Królestwa chcą mi imputować, jakobym niedoceniał wartości hodowli rodowodowej. Wszak sam rodowodowo od lat kilkunastu pod kierunkiem ś. p. Miczyńskiego hodowałem i teraz dalej hoduję rodowodowo pszenicę i owies.

Ale nie mogę się zgodzić na pogardę okazywaną „ulepszaniu“ przez masową selekcyę odmian zaaklimatyzowanych, krajowych.

Dawna „Wysokolitewka“, pochodząca z masowej selekcyi, ceniona była nawet w złych galicyjskich warunkach. Hodowane rodowodowo nowsze odmiany z Królestwa, na niektórych naszych polach doświadczalnych zdystansowane bywają przez krajowe ostki, n. p. „Ostkę grotkowicką“, ulepszaną tylko drogą masowej selekcyi.

Podobnie żyto Petkuskie, zwłaszcza oryginalne, gorzej plonuje w lichych glebach i przy późnym zasiewie, niż żyto krajowe, ulepszone tylko masowym doborem kłosów I mimo tej zalety musiałoby być ono wykluczone ze spisu zbóż siewnych na podstawie owego § 17 Sekcyi nasiennej warszawskiej, a wytwórca tego żyta pozbawiony byłby wszelkich korzyści jakie Sekcya dla producentów zbóż siewnych niewątpliwie uzyska!

Czy to sprawiedliwe? Czy słuszne? Czy pożyteczne?

W szczególności „wiatropylność“ nie jest niebezpieczna dla krajowych wczesnych odmian żyta. Żyto grotkowickie, i pochodzące zeń mikulickie kwitnie o 10—14 dni wcześniej od Petkuskiego i Schlanstaedtskiego, tak samo od żyta Bahlsena. Idę o zakład z pp. Olędzkim, Ryxem i całą czcigodną Sekcyą nasienną, że gdyby przez lat 10 siali moje żyto tuż obok żyta Petkuskiego, to mimo to moje żyto swoich zasadniczych cech nie zmieni i już nawet w 2 tygodnie po wzejściu każdy fornal odróżni je od Petkuskiego.

Zboża hodowane w czystych liniach, rodowowo, to jakby follbluty wymagające odpowiedniej, właściwej im kultury. Zboża ulepszane masową tylko selekcyą, przez niejaką różnolitość typów mają, może większą łatwość przystosowania się do gorszych warunków. Dlaczego więc im odmawiać prawa bytu?

---

*) Dlaczego nie używa się w Warszawie polskiego określenia: „rodowodowo“? I dlaczego w regulaminie Sekcyi warszawskiej znachodzą się takie germanizmy, jak „zameldowany“, „obstalunki“? *(Przyp. autora).*

**) Moje żyto, chociaż tylko „uszlachetnione“ masową selekcyą, znajduje tak wielki popyt, że n. p. obecnie cały mój zbiór 1920 r. jest zamówiony, i mając coraz więcej zamówień, zrobiłem kontrakt subplantacyjny z kluczem hr. Lanckorońskiego w Komarnie. *(Przyp. autora).*

Drobne porady.

Ostrożnie ze skarmianiem skiełkowanych ziemniaków. W okresie sadzenia ziemniaków zostają nieraz bulwy ziemniaczane porosłe bujnie kiełkami niezasadzone. Zwraca się przeto uwagę, aby nie skarmiać tych ziemniaków z kiełkami zwłaszcza ciężarnym inwentarzem żywym, gdyż znajdująca się w znacznej ilości w kiełkach trucizna „solanina“ powoduje zwykle zatrucie, nawet śmiertelne, oraz poronienie.

Wiadomości bieżące.

Pożyczka państwowa. W wykonaniu ustawy sejmowej z dnia 27. lutego 1920 r. w przedmiocie realizacyi 5 prc. krótko i długoterminowej wewnętrzej pożyczki państwowej z r. 1920 i na mocy rozporządzenia Ministra skarbu z dnia 24. marca 1920 r., upoważniam do realizacyi wyżej wymienionych pożyczek następujące instytucye:

Polską Krajową Kasę pożyczkową z oddziałami, Pocztową Kasę oszczędności w Warszawie, kasy skarbowe i powiatowe, urzędy podatkowe, urzędy pocztowe, Ministerstwo koleji państwowych z dyrekcyami kolejowemi, Zarząd cywilny ziem wschodnich, oraz niżej wyszczególnione banki prywatne ze wszystkimi ich oddziałami: domy bankowe Towarzystwa wzajemnego kredytu, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i inne instytucye: Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, Bank galicyjski akcyjny kupiecki, Bank powszechny kredytowy (zamiast ludowego), Bank akcyjny związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Bank dyskontowy, Bank galicyjski ziemski kredytowy, Bank Związku Ziemian, Bank zemelnyj hipotecznyj, Bank kredytowy praski, Bank powszechny wiedeński depozytowy, Bank praski Ustredni Banka Ceskych Sporitelen, Bank Żiwnostenska Praska, Bank zaliczkowy, Bank rolniczy, Wiener Bank-Verein, Filia Wiedeńskiego banku, Austryacki Związek kredytowy dla handlu i przemysłu, Gal. Kasa Oszczędności, Miejska Kasa Oszczędności, Gal. Wojenny Zakład kredytowy, Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, Bank Małopolski Spółka akcyjna, Bank Krakowski komercyalny, Bank Wiedeński lombardowy eskontowy, Bank Ceska Promyslova, Bank powszechny obrotowy wiedeński, Bank oszczędnościowy, Tow. akc. kantorów wymiany „Merkur“, Miejski Zakład kredytowy, Kasa oszczędności m. Krakowa, Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie, Towarzystwo wzajemnego kredytu, Towarzystwo Polski Fundusz wdów i sierót wojennych w Krakowie i we Lwowie, Dom bankowy August Raczyński, Bank Ziemski dla kresów w Łańcucie, Kasa oszczędności m. Przemyśla, Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, Dom bankowy Chajesa we Lwowie.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu C. T. R. w Warszawie. W dniu 24. kwietnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa C. T. R., Maryana Kiniorskiego, posiedzenie Komitetu C. T. R.

Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłych, ś. p. prof. Waleryana Kleckiego i ś. p. Mieczysława Kretkowskiego, Komitet przystąpił do załatwienia całego szeregu spraw charakteru biurowego i finansowego, a między innymi postanowił podnieść płacę nauczycieli szkół rolniczych od dnia 1. stycznia b. r. od $32^1/_2$ do 50%, czynić dopłaty na rzez Kasy Przezorności pracowników od ogólnej sumy pobieranych przez nich poborów, upoważnić Prezydyum C. T. R. do sprzedaży domu przy ul Grzybowskiej Nr 63, jak również i do sprzedaży nieruchomości w Wołominie, podnieść opłaty od członków wydziałowych i Tow. rolniczych w stosunku równym 1 marka za każde 10 kop. przedwojenne i opłaty od członków wspierających podnieść do 1000 Mk, wezwać okr. Tow. rolnicze do propagowania pożyczki państwowej.

Pozatem Komitet postanowił zaprosić do zarządu Komisyi hodowlanej p. Stan. Dłużewskiego, delegować do Głównego Urzędu likwidacyjnego p. Józefa Masłowicza i do warszawskiej Komisyi ochrony lasów p. A. Jankowskiego.

Po załatwieniu tych spraw, Komitet przystąpił do obrad w sprawie uchwały Związku Kółek rolniczych o odłączeniu się od C. T. R. z dnia 23. i 24. marca r. b.

Uznając, że przyjęta w dniu 23. i 24. marca r. b przez zjazd przedstawicieli Kółek rolniczych uchwała całkowitego usamodzielnienia Związku Kółek rolniczych, to jest utworzenia nowego Towarzystwa, nie mającego żadnego związku organicznego z C. T. R., równa się w naturalnej konsekwencyi zamknięciu Związku Kółek rolniczych Centralnego Tow. rolniczego, że taka uchwała, aby mieć moc obowiązującą musi, stosownie do § 27 regulaminu Związku Kółek rolniczych C. T. R. zapaść na dwóch po sobie idących zebraniach ogólnych $^2/_3$ głosów obecnych na tych zebraniach, że więc uchwała z dnia 23. i 24. marca ze wszystkiemi jej następstwami, a więc i wyborem nowego zarządu dla nowopowstającego Towarzystwa dotychczas mocy obowiązującej niema, że wobec tego dotychczasowy Związek Kółek rolniczyh C. T. R. musi być uważany jako istniejący nadal, dopóki drugie zebranie ogólne zamknięcia jego nie uchwali, a tem samem i za zarząd Związku Kółek rolniczych C. T. R. może być uważany tylko zarząd tegoż Związku w składzie dotychczasowym, t. j. z przed 23. marca r. b., że gdy na jednem już zebraniu ogólnem zapadła uchwała, równająca się postanowieniu zamknięcia Związku Kółek rolniczych C. T. R., to, zgodnie z wymaganiami regulaminu (§ 27), sprawa ta wniesioną być powinna na następne zebranie ogólne, z którym z natury rzeczy zwłóczyć nie można — Komitet postanowił wezwać Zarząd Związku Kółek rolniczych Centralnego Tow. rolniczego w składzie z przed 23 marca r. b, aby w czasie możliwie najkrótszym zwołał zebranie ogólne przedstawicieli Kółek rolniczych dla powtórnego rozpoznania wzmiankowanej wyżej uchwały z dnia 23. i 24 marca r. b.

W końcu wiceprezes C. T. R., p. H. Wąsowicz, przedstawił projekt Prezydyum C. T. R. o reorganizacyi Centralnego Tow. rolniczego. Po przedyskutowaniu tego projektu, Komitet postanowił zebrać się w dniu 6. maja r. b. dla powtórnego rozpatrzenia sprawy i ostatecznego jej zdecydowania.

Kiedy będą dopłacać za pobrane konie do wojska? Na podstawie ustawy z 23. stycznia b. r. ma rząd dopłacać za konie, pobrane do wojska. Za konie, pobrane od lipca do pierwszego listopada 1919 r. 50% ceny; za konie, pobrane od 1. listopada do 1. stycznia 1920 r. 75% ceny, a za konie, pobrane 1. stycznia 1920 r. 100% ceny. Wypłata rozpocznie się w czerwcu, o czem starostwa zawiadomią gminy.

Zagospodarowanie odłogów. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza W. P. z dnia 27. marca b. r., kredyt jednego miliarda marek, asygnowany przez Sejm ustawodawczy na zagospodarowanie odłogów, ma być zużytkowany także na terytoryum Wołynia i Podola, zajętem przez wojska polskie. Na mocy rozporządzenia Naczelnego Komisarza Z. W. i F. P. zostały utworzone komitety pomocy rolnej, centralny z siedzibą w Warszawie, okręgowy w Łucku i Kamieńcu, oraz powiatowe. Na czele centralnego komitetu stoi sam Naczelny Komisarz, który w sprawach rozmiarów kredytu i jego repartycyi porozumiewa się bezpośrednio z Ministrem rolnictwa i dóbr państwowych. Przewodnią tu zasadą jest udzielanie pomocy rolnikom w naturze i w formie kredytu na nasiona, narzędzia i maszyny rolnicze oraz na inwentarz żywy. Pomoc rolna udzielaną będzie głównie w pogranicznych powiatach Wołynia, gdzie zniszczenie gospodarstw rolnych jest największe. Podania o pożyczki należy skierowywać do odpowiedzialnych komitetów powiatowych a do czasu ich zorganizowania do okręgowego. Szczegółowe informacye co do warunków otrzymania kredytów ogłaszane bądą w *Dzienniku urzędowym* ziem Wołynia i frontu podolskiego.

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie Ministra kolei żelaznych w sprawie przepisów o kolejności przyjmowania nadawanych do wysyłania ładunków i wykonaniu planu przewozowego na zasadzie kolejności.

Na mocy dekretu z dnia 7. lutego 1919 r. (*Dz. pr.* Nr 14, poz. 152), konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7. kwietnia 1919 r. (*Monitor Polski* Nr 82 z dnia 16. kwietnia 1919 r. i w porozumieniu z Ministerstwem skarbu oraz przemysłu i handlu zatwierdza się niżej wskazane przepisy o kolejności przyjmowania nadawanych do wysyłania ładunków i wykonaniu planu przewozowego na zasadzie kolejności, przyjęte na posiedzeniach komisyi międzyministeryalnej w dniach 22 — 24 marca 1920 r.

I. Przepisy o kolejności przyjmowania nadawanych do wysyłania ładunków.

Na każdej stacyi poszczególnej dyrekcyi naładunek do wagonów przesyłek towarowych uskutecznia się według ustalonej poniżej kolejności:

Pod względem kolejności ładunki dzielą się na dwie grupy: grupa A obejmuje wszelkie ładunki państwowej lub społecznej wagi, nadawane za pisemnemi zleceniami Ministerstw i upoważnionych instytucyi lub w odpowiednich wypadkach za poświadczonymi listami przewozowymi i świadectwami z wyjątkiem ładunków wyszczególnionych w punkcie 8 ym, które się nadają bez zleceń i grupa B, obejmująca wszelkie inne ładunki, które nadawane są bez pisemnych zleceń.

Kolejności przewozów należy przestrzegać w takim porządku, aby do pokrycia zapotrzebowań wyższej kolejności niezależnie od czasu ich zgłaszania nie były ładowane towary niższej kolejności, naprz: jeżeli w ciągu danego dnia z powodu braku wagonów nie mogły być pokryte, przenoszą się na następny dzień i mają pierwszeństwo przed zgłoszonemi później zapotrzebowaniami jednakowej kolejności; jeżeli jednakże na następny dzień będą zgłoszone zapotrzebowania wyższej kolejności, to takowe powinny być zaspokojone przed pozostałemi z poprzedniego dnia niższej kolejności.

Grupa A.

1. a) Ładunki wojskowe, t.j. ładunki, których nadawcami i odbiorcami są urzędy wojskowe i które przewożą się za listami transportowymi;

b) ładunki dla potrzeb wojska, t.j. ładunki, nadawcą których jest osoba lub instytucya wojskowa, przewożone za zwykłymi listami przewozowymi na zasadzie specyalnych zaświadczeń władzy wojskowej.

2. a) Ładunki, odbiorcą których jest dyrekcya kolejowa oprócz węgla kamiennego i ładunków gospodarczych, przewożonych w specyalnie w tym celu wyznaczonym taborze;

b) rzeczy i sprzęty domowe pracowników kolejowych przy nominacyach i translokacyach służbowych.

3. Węgiel kamienny z kopalń, stemple górnicze, strzeliwo i karbid, adresowane do kopalń, ropał opałowy i wszystkie produkty naftowe w beczkach wewnątrz kraju za zleceniam Państwowego Urzędu naftowego.

4. Ładunki nadawane za zleceniami Ministerstwa zdrowia publicznego pod adresem instytucyi państwowych i społecznych, służące do walki z chorobami epidemicznemi.

5. Artykuły żywnościowe wszelkiego rodzaju, nadawane za zleceniami Ministerstwa aprowizacyi, a wewnątrz Małopolski i innych poszczególnych dzielnic za zleceniem specyalnych władz do tego upoważnionych.

6. Nasiona, narzędzia rolnicze i nawozy sztuczne, nadawane za zleceniami Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

7. Ładunki za zleceniami Głównego Urzędu zaopatrywania armii, nadawcami i odbiorcami których są osoby prywatne lub instytucye i zakłady, zajmujące się dostawami, lub pracujące na potrzeby wojska.

8. Następujące artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby, nadawane bez pisemnych zleceń pod adresem magistratów i instytucyi społecznych, a mianowicie: żywy inwentarz, mięso i przetwory mięsne, ryby świeże, tłuszcze jadalne zwierzęce i roślinne, nabiał, drób i jaja, warzywa i jarzyny ogrodowe.

9. Skóry surowe za zleceniami Ministerstwa przemysłu i handlu pod adresem Spółki akcyjnej skupu skór surowych w Warszawie lub skóry surowe, nadawane przez Spółkę akcyjną skupu skór pod adresem garbarń, w Małopolsce zaś pod adresem „Zbiórki skór w Krakowie lub Lwowie".

10. Drzewo celulozowe, celuloza, masa drzewna, masa gazowa, piryt, kamień wapienny, kaolina, obcinki z papieru, szmaty, żywica, chlorek, kwas siarczany za zleceniami Ministerstwa przemysłu i handlu pod adresem fabryk masy drzewnej, celulozy i papieru, oraz papier rotacyjny i płaski (zwyczajny drukarski), wysyłany przez papiernie.

11. Ładunki, oprócz wyszczególnionych w punkcie 5 ym za zleceniami Ministerstwa aprowizacyi.

12. Ładunki, oprócz wyszczególnionych w punkcie 6-ym za zleceniami Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

13. Ładunki za zleceniami Ministerstwa poczt i telegrafów.

14. Drzewo opałowe, przewożone na zasadzie specyalnych przepisów.

15. Ładunki za zleceniami Ministerstwa przemysłu i handlu

16. Ładunki za zleceniami Ministerstwa robót publicznych

17. Ładunki za zleceniami Ministerstwa skarbu, oprócz przewozów produktów ropnych.

18. Ropa i produkty naftowe, wywożone za granicę w wagonach krytych lub niekrytych, na zasadzie pisemnych zleceń Państwowego Urzędu naftowego.

19. Ładunki, prócz wyszczególnionych w punkcie 18-ym wywożone za granicę na zasadzie zezwoleń wywozowych państwowej Komisyi przywozu i wywozu, o ile przewóz uskutecznia się w wagonach należących do taboru polskich kolei państwowych, a nie w wagonach przysłanych w tym celu z zagranicy.

Uwaga: Ładunki przybywające z zagranicy i wyładowywane dla oclenia do komór granicznych, są wysyłane dalej po ocleniu na podstawie zezwoleń na wywóz Komisyi przywozu i wywozu, zastępujących pisemne zlecenia.

20. Ładunki za zleceniami pozostałych Ministerstw.

21. Rzeczy i sprzęty domowe urzędników instytucyi państwowych i społecznych przy nominacyach i przeniesieniach z jednego stanowiska na drugie, za zezwoleniami Ministerstwa kolei żelaznych względnie dyrekcyi kolejowych, wydawanemi na zasadzie zaświadczeń zwierzchności przenoszących urzędników.

Uwaga: Ładunki przewożone wewnątrz Cieszyńskiego, Małopolski, ziem wschodnich i innych dzielnic za zleceniami odpowiednich, upoważnionych do tego władz, jak również wewnątrz i poza obręb tych miejscowości, za zleceniami odpowiednich Ministerstw, nadają się w tej samej kolejności, wskazanej wyżej w pp. 1 — 21.

GRUPA B.

22. Artykuły żywnościowe, nieprzewidziane w punkcie 8-ym.

23. Wszelkie ładunki łatwo się psujące.

24. Rzeczy i sprzęty domowe.

25. Wszystkie inne ładunki powyżej nie wyszczególnione.

Nadawanie wagonów do przewozu osadników i ich mienia uskutecznia się na warunkach wskazanych w rozporządzeniu Ministerstwa kolei żelaznych (*Dz. ustaw* Nr 23 1920 r., poz. 133).

Przesyłki pośpieszne i drobne przewożą się poza kolejnością w granicach specyalnych norm, ustalonych przez poszczególne dyrekcye.

Ładunki przybywające z zagranicy, niewyładowane do magazynów komór granicznych, również przewożą się poza kolejnością.

Niniejsze przepisy nie stosują się do przewozów uskutecznionych w wagonach cysternach i w innych wagonach specyalnych, jak również w wagonach, wydzielonych dla przewozu gospodarczych ładunków kolejowych.

Ministerstwo kolei żelaznych i dyrekcye kolejowe mają prawo w wypadkach szczególnej wagi według swego uznania zezwalać na podawanie wagonów dla przewozu poszczególnych przesyłek ze wskazaniem odpowiedniej kolejności.

II. Przepisy o wykonaniu planu przewozowego na zasadzie kolejności.

Ministerstwo kolei żelaznych na podstawie wniosków komisyi międzyministeryalnej wyznacza poszczególnym dyrekcyom przeciętne dzienne normy naładunku dla oddzielnych Ministerstw i instytucyi, jak również przeciętną normę naładunku wszystkich towarów, nadawanych bez zleceń. W granicach tych norm dyrekcye kolejowe ustalają na dany okres czasu normy naładunku na poszczególnych inspektoratach i dla poszczególnych kategoryi towarów. O ile dyrekcye nie otrzymają zawczasu wskazówek co do norm otrzymanych na dany miesiąc, zachowują swą moc normy z poprzedniego okresu.

Ministerstwa lub instytucye, wydające pisemne zlecenia zaraz po uskutecznieniu przez komisyę międzyministeryalną rozdziału wagonów, przystępują do wydawania pisemnych zleceń na następny miesiąc, przyczem zlecenia te powinny zawierać wskazanie terminu ważności na okres od 1. do 10. następnego miesiąca, od 11. do 20. i od 21. do końca miesiąca. Na 5 dni przed odpowiednim okresem (o ile w odpowiednich przepisach tyczących się przewozu oddzielnych towarów nie są wskazane inne terminy) Ministerstwa lub instytucye komunikują właściwym dyrekcyom kolejowym wykazy przewidywanych w odpowiednim okresie przewozów ze wskazaniem w nich stacyi nadawczych i docelowych lub odcinków, na których leżą te stacye, rodzaju towarów i liczby potrzebnych wagonów. Ilość wydawanych zleceń na każdy okres nie powinna przewyższać $^1/_2$ ustalonej przez komisyę międzyministeryalną miesięcznej normy naładunku. Wykazy te służą dla dyrekcyi kolejowych jako materyał do odpowiednich zarządzeń. W książce zamawiań wagonów na stacyach powinny być obowiązkowo odnotowywane numery pisemnych zleceń, albo zastępujących je w odpowiednich wypadkach poświadczonych listów przewozowych lub świadectw ze wskazaniem ministerstwa lub instytucyi, które je wydały.

W razie ograniczeń przewozowych lub braku wagonów, wskutek czego przedstawione przez nadawców pisemne zlecenia, listy przewozowe i świadectwa nie mogą być pokryte, zawiadowcy stacyi powinni uczynić o tem we wspomnianych dokumentach adnotacye ze wskazaniem w razie ograniczenia przewozów Nr depeszy ograniczającej i terminu trwania ograniczenia oraz przyłożeniem stempla z nazwą stacyi i datą uczynienia adnotacyi. Jeżeli w depeszy ograniczającej przewozy termin trwania ograniczenia nie jest wskazany, nadawca powinien zgłaszać się na stacyę po informacye z takiem wyrachowaniem, aby termin ważności zlecenia listu przewozowego lub świadectwa nie został przepuszczony. O ile były zachowane przez nadawcę wszystkie przewidziane wyżej formalności, termin ważności nie pokrytych zleceń, listów przewozowych lub świadectw przedłuża się na następną dekadę danego miesiąca. Zaległości jednego miesiąca nie mogą być przenoszone na następny miesiąc.

Przekroczenia dziennych norm naładunku dopuszczalne są przy ładowaniu tylko w granicach 25% poszczególnych norm, z tem jednakże, aby w ciągu każdej dekady bieżącego miesiąca naładunek nie przewyższał normy, określonej na ten okres czasu dla odpowiednich ładunków.

Przy wszelkich ograniczeniach lub przerwach w ładunku towarów Ministerstwo kolei żelaznych podaje do ogólnej wiadomości, pomieszczając o tem w *Monitorze*.

Niniejsze rozporządzenie obowiązuje od dnia 1. maja 1920 r.

Minister kolei żelaznych: w z. *J. Eherhardt.*

Warszawa, dnia 20. kwietnia 1920 r.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych Towarzystwa Gospodarskiego.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku rewizyjnego Spółek rolniczo-handlowych. Założony dn. 2 listopad 1918 r. przy Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie Związek rewizyjny Spółek rolniczo-handlowych, z powodu inwazyi ukraińskiej i ustąpienia w lipcu r. 1919 kierownika Związku p. Wacława Konderskiego, mógł rozpocząć właściwą swą działalność dopiero od października r. 1919 przez zaangażowanie odpowiednich sił biurowych, z dniem 1 stycznia 1920 r. kierownictwo Związku objął p. Edward Zabłocki.

Związek obejmuje:

Spółki handlowo rolnicze w Jarosławiu („Ziarno"), Sokalu, Przemyślu, Stryju; Spółki handlowe rolników i hodowców w Rawie Ruskiej, Dobromilu Drohobyczu, Mościskach, Jaworowie Rudkach, Samborze, Lubaczowie „Snop", Starym Samborze, Żółkwi, Lwowie, Bóbrce, Gródku Jagiellońskim, Lisku, Horodence, Śniatynie, Buczaczu, Złoczowie. Zaleszczykach, Zborowie, Brodach, Stanisławowie, Przemyślanach, Tarnopolu, Tłumaczu, Trembowli, przemysłową w Kołomyji „Pokucie" oraz 2 Oddziały handlowe Tow. Gospodarskiego: w Łańcucie i w Rohatynie, nadto Syndykat rolniczy w Czortkowie.

Spółki w Brodach, Kołomyji, Tłumaczu, Trembowli i Zborowie powstały dopiero w ostatnich miesiącach i rozwijają się bardzo pomyślnie.

Oprócz tego podlegają Patronatowi Związku: Spółka rolniczego Związku motorowego „Pług" w Kołomyji i Związek chrześcijańskich dzierżawców we Lwowie.

Członkami Spółek są mniejsi i więksi właściciele rolni. Kółka rolnicze oraz Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie, Spółki prowadzą komisyonerstwo zbożowe, oraz handel przeważnie artykułami rolniczymi, a wyjątkowo i spożywczymi Wiele Spółek ma swój własny lokal na biuro, sklep i magazyny. Pojedynczy udział wynosi 10 K, obecnie wszędzie podnosi się na 100 Mk.

Dotąd egzystowały 4 typy Spółek:

I. Spółki tylko z Dyrekcyą — bez Rady Nadzorczej,
II. Spółki z Radą nadzorczą i Dyrekcyą.
III. Oddziały handlowe i
IV. Syndykaty.

Obecnie wprowadza się jeden typ, zbliżony do II, z tą różnicą, że Dyrekcyę wybiera nie Walne Zgromadzenie, lecz Rada nadzorcza. Wkładki podwyższono do 100 Mk. Rada nadzorcza składa się z 9 członków; głosowanie na Zgromadzeniu odbywa się z reguły jawnie przez podniesienie rąk lub powstanie z miejsc, lub imienne — w sprawach wyborów. Inwazya ukraińska stanęła na przeszkodzie temu rozwojowi Spółek. Ona powstrzymała rozwój dotychczasowy, ograniczyła dalszy, przytem majątek wielu Spółek uległ zupełnemu zniszczeniu i zrabowaniu.

W dawniej zakładanych Spółkach kapitał udziałowy był przeważnie zbyt mały, ilość udziałowców również i to w znacznej większości wśród wielkich właścicieli. Dlatego Związek rewizyjny rozwinął obecnie silną agitacyę w celu zwiększenia kapitału udziałowego oraz ilości członków, starając się, aby przystąpiły do Spółek wszystkie Kółka rolnicze. Wobec braku wykwalifikowanych pracowników w Spółkach, Związek rewizyjny zajął się pośrednictwem w ich wyszukaniu, zwrócił się do Poznańskiego, Kongresówki, gdzie jednak okazał się taki sam brak, oraz do Ministerstwa wojny z prośbą o skierowywanie do Związku inteligentych handlowców z pośród inwalidów wojennych, których wyszkoleniem zajmie się Związek i postara się o odpowiednie dla nich posady. W tym samym celu urządza Związek w lipcu r. b. we Lwowie 10-dniowy bezpłatny kurs informacyjny dla pracowników Spółek oraz dla abituryent w wyższych kursów handlowych. Wszystkie Spółki obowiązane są prowadzić podwójną buchalteryę amerykańską, mieć stałego buchaltera i nadsyłać Związkowi miesięczne bilanse bruttowe.

Lustratorzy Związku raz do roku przeprowadzają statutowo zwyczajne lustracye, oprócz tego w miarę potrzeby.

Na zgromadzeniach Spółek bywa zwykle delegat Związku, najczęściej sam kierowik, który omawia zadania kooperatyw wogóle i sposoby ich prowadzenia.

Z akcyi podejmowanych przez Związek rewizyjny jako biuro patronackie, zasługują na uwagę:

1) Rejestracya szkód poniesionych przez Spółki z czasów walk ukraińskich, przedstawiona Głównemu Urzędowi likwidacyjnemu.

2) Starania w Inspektoracie okręgowym pomocy rolnej o długoterminowe, bezprocentowe pożyczki dla Spółek na budowę magazynów. Dotychczas wypłacono na ten cel około 875.000 K.

3) Zestawienie materyału pretensyi Spółek do byłego rządu austryackiego z tytułu zleconych przez b. Namiestnictwo. C. O. G. dostaw narzędzi i maszyn rolniczych.

4) Przeprowadzenie za pośrednictwem Spółek, jako organów handl., rozdziału cukru dla pszczół, zakupionego przez Tow. Gosp.

5) Zestawienie zapotrzebowania, następnie rozdział nasion warzywnych na zasiew odłogiem leżących gospodarstw warzywnych, a to w myśl akcyi Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

6) Pośrednictwo w wyszukiwaniu sił fachowych na buchalterów, kierowników itd. dla Spółek

7) Zapoczątkowanie sprawy rozdziału węgla rolniczego dla młocarń itd. w Inspektoracie węglowym w Krakowie.

Ze spraw wydawniczych i oświatowych podnieść należy akcyę zapomocą kursów, oraz rozpoczętą pracę nad sprawozdaniem statystycznem ze wszystkich Spółek, stojących pod patronatem Związku, wydanie regulaminu dla organów Spółki, instrukcyi dla lustratorów i nowego statutu dla Spółek.

E. Z.

Rozmaitości.

Poznańskie spichlerzem Polski. Życie gospodarcze Wielkopolski i Pomorza oparte jest wyłącznie na rolnictwie. Na mocy zebranych materyałów z lat 1911 do 1913 widać, że z byłego zaboru pruskiego wywożono 63.220 tonn pszenicy wartości 17.5 milionów marek (złotych); żyta 287 tysięcy tonn, wartości 51 milionów marek; jęczmienia 112.000 tonn, wartości 12.5 milionów; owsa 164.000 tonn, wartości 27.5 milionów marek. Razem wychodziło z byłej dzielnicy pruskiej 617.000 tonn zboża wartości 115 milionów marek w złocie.

Przechodząc do hodowli należy stwierdzić, że była dzielnica pruska wywoziła 23.700 koni, wartości przeszło 11 milionów marek; 191.452 sztuk bydła rogatego, wartości 69 milionów marek; 148 tysięcy owiec, wartości 6 milionów marek. Największe cyfry wywozu przedstawia nierogacizna, której wywieziono 1,311.000 sztuk, reprezentujących wartość przeszło 133 milionów marek. Ogółem były zabór pruski wywoził ponad przywóz inwentarza żywego za przeszło 213 milionów marek.

Wywóz z zaboru pruskiego skierowany był wyłącznie tylko na zachód, gdzie z bydła poszukiwanemi były sztuki utuczone, które tylko wielka własność dostawiać mogła.

Wywóz mąki przedstawiał się w cyfrze 117.000 tonn, wartości przeszło 25 milionów marek; cukru 373.000 tonn, wartości 81,742.000 marek.

Wywóz spirytusu wynosił około 30.000 tonn, wartości przeszło 20 milionów marek.

Wywóz za granicę z Poznańskiego i Pomorza przedstawiłby się znacznie wyżej, gdyby nie zapotrzebowanie Śląska, przeważnie przemysłowej dzielnicy. Wliczając bowiem i to, co do Śląska dwie te dzielnice dostarczać musiały, wywóz dosięgnąłby sumy pół miliarda marek złotem, czyli 15 miliardów waluty dzisiejszej.

Projekt emisyi międzynarodowych banknotów. Szef gabinetu belgijskiego de la Croix proponuje w celu zapobieżenia przesileniu walutowemu przedstawić koalicyi, zgodnie z pomysłem, jaki się pojawił we Francyi, wniosek wydania międzynarodowych biletów bankowych, które miałyby jedną wartość we wszystkich krajach. De La Croix proponuje sekcyi finansowej Ligi narodów utworzenie instytutu, któryby uskuteczniał emisyę bonów. Bony te, które nie byłyby puszczane w obieg publiczny, służyłyby pod kontrolą wszystkich państw do regulowania rachunków międzynarodowych przez pewną ilość lat, a mianowicie aż do końca obecnego przesilenia ekonomicznego. Przemysłowcy zagraniczni, otrzymawszy te bony przy zapłatach za swoje produkty, mogliby je eskontować w bankach prywatnych, które znowu mogłyby je realizować w instytucie emisyjnym. Ten instytut posiadałby charakter międzynarodowego clearinghousa. Przesilenie walutowe byłoby w ten sposób rozwiązane bez nowego powiększenia ilości papierowych pieniędzy w różnych krajach.

Położenie ekonomiczne Francyi. Ekonomiczne położenie Francyi, jednego przecież z najzamożniejszych przed wojną państw, znacznie się pogorszyło.

Matin w ostatnich swoich numerach zwraca uwagę na następujące bolączki Rzeczpospolitej Francuskiej:

1) Bilans handlowy Francyi w ciągu jedenastu miesięcy, tojest do grudnia 1919 r., wykazuje prawie 20 miliardów niedoboru, gdyż przywóz z zagranicy sięga sumy 25,336.978.000 franków, wywóz zaś z Francyi 6.223,548.000. W roku 1918 przewyżka wwozu nad wywozem przedstawiała się zaledwie w sumie 4 miliardów, a przecież rok ten był, zdawaćby się mogło, najbardziej dla republiki galijskiej krytyczny, bo był to rok największego wysiłku militarnego.

2) Budżet wydatków na rok 1920 przewiduje w ogólnej sumie 47 miliardów franków, podczas gdy budżet Niemiec określa wydatki na sumę 33.300,000.000 marek. Do powyższego dodać należy, że do budżetu państwa niemieckiego włączono częściowo koszty i ciężary wojenne, że marka dziś stanowi 13 centymów.

Popyt na chmiel we Francyi. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych donosi, że na rynku francuskim panuje wielki brak chmielu. Wobec wygórowanych żądań eksporterów czeskich, chmiel polski znalazłby pewny zbyt. Do poselstwa polskiego w Paryżu zwracały się firmy paryskie z propozycyą nabycia wszelkich ilości chmielu polskiego itp.

Giełda w Antwerpi notowała 7/IV. 1920 chmiel ze zbioru r. 1919 po 775 do 800 franków za 50 kg i chmiel z przyszłych zbiorów w październiku r. 1920 po 675—700 fr. za 50 kg.

Dla poparcia wywozu chmielu do Francyi i pobudzenia produkcyi krajowej, Ministerstwo rolnictwa i d. p. wystąpiło do państwowej Komisyi przywozu i wywozu o zniesienie obowiązujących obecnie opłat wywozowych od chmielu.

Rynek targowy na produkty rolne.

Morawska Ostrawa, 16 kwietnia br. Za 1 kg płacono: gęsi żywej 18 K, bitej 26 K, kaczki żywej 18 K, kury starej 17 K, młodej 24 K, kapłona 26 K, królika 8 K, mleka pełnego 2·80 K, masła deserowego 54 K, kuchennego 48 K, jaje (1 sztuka) 0·8 K, jabłek deserowych 6 K, kompotowych 4·6 K kapusty 5—6 K, brukwi 1·4—1·6 K, ćwikłowych buraków 1·6—1.7 K, ziemniaków 0·7 K.

Budapeszt, 19 kwietnia — spadek cen na bydło. Bydło lepszej jakości za 1 kg żywej wagi podaż 50 K, gorszej jakości 12 K.

Wiedeń, 20 kwietnia — podaż 523 koni użytkowych i 83 sztuki na rzeź: płacono za konia wyjazdowego 25.000—35.000 K, lekkie konie robocze 12.000—30.000 K, ciężkie konie robocze 30.000—70.000 K za sztukę, materyał rzeźny notowano 45—64 K za 1 kg żywej wagi. Transakcye przeprowadzono bardzo szybko. W czasie od 11—17 kwietnia dowieziono na wielką halę targową: 141178 kg mięsa wołowego, 4781 kg końskiego, 28916 kg owczego i 1502 sztuki sarniąt.

Ceny en gros: mięso wołowe przednie 92—98 K, tylne 96—102 K, cielęce 56—70 K, owcze 86—94 K, świńskie 80—90 K, kozy ze skórą 84—94 K, cielęta ze skórą 29—31 K, sarnięta ze skórą 70—80 K, wszystko za 1 kg. Gmina sprzedała 8000 kg mrożonego mięsa króliczego z Australii po 50 K za 1 kg.

Przeciętne ceny niektórych artykułów pierwszej potrzeby, notowane przez Wydział statystyczny Min. aprowizacyi.

w ciągu miesiąca stycznia 1920 r.

w handlu wolnym lub pokątnym na obszarze b. Królestwa Kongresow go i obwodu białostockiego (ceny w markach: ziemiopłodów — hurtowe za ctn. metr., pozostałych artykułów — detaliczne za 1 kg oprócz jaj — za kopę i mleka — za litr).

Miejscowość	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Gryka	Proso	Ziemniaki	Groch	Mąka żytnia pytlowana	Mąka pszenna	Kasza jęczmienna
Województwo białostockie											
Białystok	1500	840	845	860	725	—	243	875	16·50	24·25	19 —
Grejewo	962	435	330	570	440	—	98	825	13·—	15·10	9·—
Województwo kieleckie											
Będzin	1300	975	890	875	—	—	126	1240	15·—	22·—	11·05
Włoszczowa	560	350	280	280	—	560	100	700	10·25	17·—	9 60
Województwo lubelskie											
Lublin	637	525	483	—	483	—	122	647	—	13·30	15·30
Sokołów	1175	925	650	580	800	1150	275	1550	13·20	26·25	23 10
Województwo łódzkie											
Pow. łódzki	960	625	575	495	—	—	145	1435	12·—	16·65	14·65
Słupca	310	260	255	290	590	675	47	1250	3·50	7 —	5·—
Województwo warszawskie											
Lipno	445	280	.75	220	760	—	85	1000	8·75	10 —	5·50
Pow. warszawski	1350	1100	850	—	750	—	125	—	13·75	24·40	18·30

Miejscowość	Chleb żytni razowy	Chleb żytni pytlowany	Mięso woł. średn. gat	Jaja	Mleko niezbierane	Ser zwyczajny	Masło świeże	Słonina solona	Smalec	Cukier	Sól biała	Mydło do pran. zwycz.	Nafta
Wojewódz. białostockie													
Białysłok	8·60	18 10	30 60	168 60	6 50	36·25	103·—	83·75	83·75	87	7·—	49· —	10·—
Grajewo	4 50	8·—	20 50	120·—	2 70	8·60	59·50	40·30	47·—	82·50	—	35·50	4·80
Województwo kieleckie													
Będzin	9 50	12·90	20·30	106·—	6·50	20 —	75·—	—	—	40·—	5·60	40·—	4·35
Włoszczowa	8·—	10·—	20 —	120·-	4·—	15·—	60·—	47·—	50 —	62·—	—	37 50	9·—
Wojewódz. lubelskie.													
Lublin	7·35	12·85	15 75	94 20	4·20	10 05	53·35	35 —	—	52·50	7·85	30·60	3·15
Sokołów	18·—	17·50	23·75	117·—	8 —	27·50	67·50	59·50	67·50	120 —	—	48·75	8·—
Województwo łódzkie													
Pow. łódzki	7·—	11·30	16·40	110·9	4·—	11·90	62·70	36 60	36·50	45·50	10·50	38 20	5·20
Słupca	—	8·—	13·75	120·—	2·50	7·75	46·—	36·25	39·—	45·—	5·—	30·—	12·—
Wojew. warszawskie													
Lipno	—	6 50	23·—	85·—	3·65	8·15	50 —	40·—	45·—	53·50	—	45·—	10·—
Pow. warszawski	17·10	13·25	30·25	141·—	5·50	23·20	87 85	48·—	61·—	75·65	9·75	51·25	5·45

Przemysł rybacki w Palestynie. Między różnemi komisyami mającemi za zadanie podniesienie palestyńskiego gospodarstwa społecznego, działa także komisya wodna, mająca za cel obok organizacyi żeglugi, zaprowadzenie przemysłu rybnego. Jako organizatorów sprowadzono żydowskich rybaków ze Salonik, słynnych na cały świat, ponieważ arabscy rybacy, posługują się zastarzałymi środkami pomocniczymi, potrzebnymi do wykonywania wspomnianego przemysłu.

Sprostowanie.

Końcowy ustęp artykułu p. St. Dąmbskiego pt.: „Kilka uwag o dotychczasowem ustawodawstwie o obrocie ziemiopłodami" (str. 178) po pierwszem zdaniu, kończącem się na słowach: „... powinno być skodyfikowane wcześnie przed zbiorem zbóż bieżącego roku", uzupełnia się następującem zdaniem, które opuszczono: „Powinno być częścią składową ustawodawstwa ogólniejszego, które zorganizuje monopole handlowe dla najważniejszych produktów konsumcyi i produkcyi w państwie".

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Drukarnia Udziałowa we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Pawlikowski.